Damian G. Knutel

# DZIEDZICTWO KULTURY MATERIALNEJ I DUCHOWEJ ŁEMKOWSZCZYZNY

Uniwersytet Rzeszowski

***Дам'ян Кнутель,*** *Інститут історії Жешівського університету.* ***Спадщина матеріальної та духовної культури Лемківщини.***

*Лемки, їхня історія, мова й культура, – це тема, яка вже з середини XIX ст. привертає увагу дослідників. Ця, одна з найцікавіших етнічних груп, що заселяють Карпати, до сьогодні викликає суперечливі погляди, різні концепції. Простежено історичну долю лемків, розглянуто свідчення їхньої матеріальної та духовної культури.*

## Wstęp

Łemkowie, ich historia, kultura, język są tematem, który już od połowy XIX w. nurtuje badaczy [1]. Tematem i zagadką, której nie sposób do końca rozwiązać. Bogactwo jakie ze sobą niesie Łemkowszczyzna jak tak ogromne i pasjonujące, że nie sposób streścić je w jednym artykule. Mimo wszystko autor postara się w wielkim skrócie zapoznać czytelnika z najbardziej charakterystycznymi i najciekawszymi elementami łemkowskiej kultury, zarówno materialnej jak i duchowej.

## Informacje ogólne

Zarówno pochodzenie grupy etnicznej jak i jej zasięg terytorialny przez lata w literaturze naukowej były przedmiotem naukowych sporów i dyskusji prowadzonych pomiędzy poszczególnymi badaczami. O ile problem terytorium Łemkowszczyzny w okresie międzywojennym doczekał się sprecyzowania do czego przyczyniły się badania Romana Reinfussa (który ostatecznie nakreślił ogólnie przyjętą wschodnią granicę oddzielająca tereny łemkowskie od bojkowskich, co stanowiło przedmiot kontrowersji) [2] o tyle kwestia genezy łemków dalej pozostaje w sferze naukowych dyskusji. Mimo wielości opinii w tej kwestii najbardziej wiarygodną wydaje się być teoria kolonizacji wołoskiej terenów Łemkowszczyzny. Migrujący z terenu Półwyspu Bałkańskiego pasterze wołoscy pojawiaj się już w XIII w. w Siedmiogrodzie skąd grzbietami Karpat wędrują na zachód by ostatecznie w XIV i XV zasiedlić północne stoki Karpat (Bieszczady i Beskid Niski aż po Beskid Śląski i Morawy [3]). Skład fali osadniczej jaki dotarł na terytorium Łemkowszczyzny był

bardzo zróżnicowany stanowili go tzw. Arumuni, Albańczycy a także przedstawiciele plemion Słowian południowych. W miarę postępu migracyjnego za zachód następowała asymilacja napotkanego elementu ruskiego, który zaczął po pewnym czasie dominować powodując stopniową rutenizację elementu wołoskiego w Karpatach wschodnich i środkowych. W Karpatach zachodnich „wołosko ruska" fala migracyjna w wyniku zetknęła się z ludnością Słowacką i Polską uległa polonizacji i zesłowaczeniu [4].

Kultura łemkowska jest wiec wynikiem swego rodzaju syntezy nakładających się na siebie różnych wpływów (wołoskich, ruskich, polskich, słowackich). W dalszej konsekwencji fakt ten powoduje pojawienie się mniejszych lub większych różnic w zakresie kultury materialnej (np.: strój, styl architektury sakralnej), czy duchowej (np. różnice w zakresie słownictwa) wewnątrz tej samej grupy etnicznej. Widoczny był podział na swoiste lokalne subgrupy etnograficzne, „zespoły lokalne obejmujące po kilka lub kilkanaście wiosek" [5].

Wpływ na to miało nie tylko zróżnicowanie wpływów poszczególnych elementów oddziaływujących na osadników ale także warunki geograficzne i klimatyczne powodując izolację od siebie -a tym samym osobny rozwój- poszczególnych grup etnograficznych na terenie Łemkowszczyzny [6].

## Kultura materialna

Na kulturę materialna składają się wszystkie materialne dobra wytwarzane prze daną społeczność. Stanowi ona odbicie poziomu i charakteru twórczych i produkcyjnych sił [7]. Materialna kultura łemkowszczyzny będzie zatem wiązał się w swoich przejawach z trybem życia prowadzonym przez Rusnaków a także z uwarunkowaniami geograficzno klimatycznymi ich terytorium. Do przejawów kultury materialnej należy zaliczyć odzież, budownictwo, oraz pozostałe wytwory ludowego rzemiosła (narzędzia pracy, środki transportu itp.)

Tradycyjna odzież łemkowska wywodzi się z dawnych ubiorów Karpackich i charakteryzuje się przede wszystkim wytrzymałością, odpornością na trudne warunki klimatyczne, stosowaniem do jej produkcji lokalnie dostępnych materiałów (len, wełna owcza, konopie, skóra, futro owcze), prostym, archaicznym krojem a także naturalną (z przewagą bieli) kolorystyką.

Codziennym strojem Łemka była krótka, biała, wykonana z płótna konopnego (codziennego użytku) lub lnianego (odświętna), wkładana do spodni koszula (soroczka vel koszela) bez ozdób z rozporem umieszczanym w niektórych wsiach nie na piersiach lecz na plecach [8]. Oryginalnie szyta wg kroju poncho tzn. z jednego, złożonego na pół kawałka materiału zszytego po bokach, z wyciętym otworem na głowę i doszytymi rękawami. Zwyczaj ozdabiania soroczek haftem pojawiał się późno (XX w.) i dotyczył przede wszystkim strojów ślubnych [9].

Dolną część ubioru stanowiły spodnie. Na co dzień były to prostego kroju gaczi szyte z płótna lnianego lub konopnego, ze szwami po zewnętrznej stronie nogawek. W niektórych regionach gaczi stanowiły jedynie formę bielizny na która ubierano właściwe spodnie – nohavki wykonane z grubszego płótna zwanego drelichem. Trzecią formą spodni noszoną przez Łemków były chłośnie szyte z grubego samodziałowego owczego płótna. Długością sięgały do kostek, zaś u dołu, na szwach miały około 15-centymetrowe rozcięcia. U góry posiadały jeden – umieszczany z prawej strony – przypór bądź przypory obustronne. Początkowo tylko barwy białej później występowały również w kolorze brązowym. Zdobione bardzo skromnie poprzez podkreślenie szwu wełnianym sznurkiem (barwy błękitnej, rzadziej czerwonej a także obramowanie przypór wąską wypustką z kolorowego sukna (barwy błękitnej) [10].

Latem na koszulę mężczyźni zakładali kamizelkę łajbyk [11]. Szyto je początkowo z białego samodziałowego płótna. Następnie do ich wytwarzania używano sukna fabrycznego jakie na początku XX wieku praktycznie wyparło samodział. Wiązało się to z ewolucją kroju i koloru kamizelki. Pod koniec XIX w. kolor biały został zastąpiony przez błękitny na Zachodniej łemkowszyźnie zaś w jej Wschodniej części ciemnogranatowy lub czarny. Dotychczasowy klasyczny krój zastąpiony został przez tzw. węgierski (uhorski) łaibyk z trzema, krótkimi rozcięciami na plecach tworzącymi kalety, zwane również kłaputy. Przód kamizelki ozdabiano wzdłuż rozcięcia jednym, dwoma lub nawet trzema rzędami błyszczących metalowych guzików, w jasielskim powiecie laibiki ozdabiano także delikatnym obszyciem na krajach i przy kieszeniach zaś w powiecie sanockim dekorowano guzikami także tylne rozcięcia. Na terenie wschodniej łemkowszczyzny nie stosowano ozdobnych guzików zamiast nich plecy durszlaka haftowano charakterystycznym motywem gałązki „kosyci" [12]. W ziemie lub podczas chłodniejszych dni zamiast łaibyka używano serdaka z baraniego futra bez rękawów i ozdób.

W chłodniejsze dni na kamizelke lub serdak zakładano jeszcze hunię [13]. Była to forma długiej do połowy ud lub kolan kurtki wykonanej z samodziału barwy brązowej bądź białej (Ruś Szlachtowska oraz tereny na południe od Gorlic i Grybowa). Hunie ciemne miały ozdobny szamerunek wykonany sznurkiem w kolorze czerwonym zaś szamerunek białych huń był barwy czarnej. Ta część łemkowskiej garderoby podobnie jak łajbyk posiadała z tyłu potrójne rozcięcie w formie obrębionych kolorowym sznurkiem kaput bądź dolna część huni rozszerzana była za pomocą klinów tzw. kryl (skrzydeł). Po pierwszej wojnie światowej zaczęto hunie zdobić bogatym haftem o ornamentyce roślinnej [14].

Szczególna role w ubiorze Łemków odgrywała czucha (czuchania). Długi, sięgający do poniżej kolan płaszcz, z wielkim opadającym na plecy kołnierzem oraz zaszytymi rękawami pełniącymi role kieszeni [15]. Była ona charakterystycznym elementem ludowego stroju odróżniającego Łemków od innych narodów i grup etnicznych a także czynnikiem różnicującym wewnętrznie Rusnaków na mniejsze grupy etnograficzne [16]. Na zachodniej łemkowszczyźnie kołnierz oraz rękawy czuchy zdobione były trzema poziomymi, białymi pasami oraz białymi (lub czarnymi), dość krótkimi trokami- od których to ukuto nazwę lokalnej grupy- trokary. Czuchanie środkowej i wschodniej łemkowszczyzny posiadają na kołnierzu tylko jeden pas (na wschodzie często ozdobiony dodatkowo zygzakowatym ornamentem nazywanym krywulka). Frędzle zwisające tylko z kołnierza (rękawy nie posiadają żadnych ozdób) były znacznie dłuższe niż u zachodnich sąsiadów. Ta charakterystyczna cech sprawiła, że sąsiedzi określali tę lokalna grupę Rusnaków mianem świcaków. Najbardziej na północ wysunięta grupa Łemków zamieszkująca wsie: Bednarka, Rozdziele, Wola Cieklińska, Folusz, Kłopotnica i Pielgrzymka wytworzyła zupełnie odmienny rodzaj czuchy. Jej kołnierz jest znacznie krótszy w formie kolistej pelerynki oblamowanej białym, wełnianym sznurkiem uformowanym w pewnych odstępach w pętelki nazywane pupkami albo cyckami, od których to mieszkańców wyżej wspomnianych wsi określano mianem pupkarów lub cycaków [17]. Czucha była bardzo ważnym elementem kultury łemkowskiej. Świadczyć o tym może np. fakt że pan młody musiał do ślubu iść w czuchani, chociażby pożyczonej [18].

Zimowym okryciem wierzchnim Łemków były długie sięgające do kolan kożuchy białe lub brązowe o szerokich kołnierzach z czarnego barana [19].

Jako nakrycia głowy używali Łemkowie kapelusza bądź to słomianego bądź to filcowego tzw. ucherskoho kapelucha czyli kalapy charakteryzującego się czarnym kolorem, okrągłym kształtem i niezmiernie szerokimi i podwiniętymi do góry krezami. Z biegiem czasu kształt zmienił się z kolistego w elipsowaty a gabaryty znacznie zmniejszyły. Po pojawieniu się po I wojnie światowej granicy polsko-czechosłowackiej Łemkowie stracili możliwość zakupu kalap w jakie wcześniej zaopatrywali się w niegdyś węgierskich miasteczkach północnej Słowacji. Zimowym nakryciem głowy były barankowe czapki (kopacz) o półkolistych główkach obszytych niebieskim suknem, wyposażone w kołnierz barankowy, który w razie potrzeby można było opuścić na kark i uszy. Jako obuwie używane były kierpci wykonane z grubej bydlęcej skóry, zimą dodatkowo ubierano na nie wełniane trzewiki – suknianky [20].

Stroje kobiece na Łemkowszczyźnie były znacznie bardziej zróżnicowane, bogatsze w zdobieniach i formach niż ubiory męskie. Zarysowuje się w nich także wyraźny podział miedzy Łemkowszczyzną zachodnią i środkowa gdzie zdobienia stosowano z umiarem a wschodnią, gdzie ubiór kobiecy był niesamowicie barwny i pełen zdobień.

Podstawowymi elementami kobiecego ubioru były koszule (oplicza [21]) oraz podiłok pełniący role spodniej bielizny. Podiłok na zachodniej Łemkowszczyźnie występował jako płat grubego płótna doszywany do dołu koszuli na wschodniej jako samodzielny element odzieżowy. Oplicz miała szeroki otwór na głowę wokół którego materiał zebrany był gęstym marszczeniem, z niewielką stójka pozbawioną najczęściej ozdób. Niewielkie haftowane ozdoby pojawiaj się na rękawach poniżej ramienia, charakterystyczna jest zaś bardzo bogato zdobiona dolna część rękawa jaka zwężą się w gęstym marszczeniu by następnie zamienić się w szeroki mankiet ozdobiony haftem i zakończony koronką [22].

Na podiłok ubierano szeroką plisowaną spódnicę (kabat). Do końca XIX wieku kabaty wytwarzane były z domowej roboty płótna. Spódnice używane na co dzień nie posiadały ozdób. Kabaty odświętne zaś były drukowane ręcznie technika batikową [23] w białe lub biało-niebieskie wzory (słońce, krywulki, kwiaty, liście) na granatowym tle często ozdabiano je również poprzez doszycie kolorowych wstążek. Dolną część stroju uzupełniał fartuszek – zapaska. Element ten pojawił się w połowie XIX wieku. Zapaski na wschodniej Łemkowszczyźnie były tej samej długości co spódnice, na zachodniej nieco krótsze [24]. N Bosjkowsko-Łemkowskim pograniczu w dorzeczu Osławy istniało rozróżnienie:

kabatem nazywano jedynie czarne spódnice codziennego użytku, zaś odświętne określano jako litnyk Niezamężne dziewczęta nosiły litnyki barwy czerwonej, niebieskiej lub różowawej. Mężatki liliowe, zielone i białe z czarnym pasem u dołu.

Na górna partię wierzchniego odzienia [25] składały się; łaibyk-gorset, wizytka-kaftanyk, kożuszanka, kożuszek, serdak, huńka i kożuch. Gorsety wykonane były z sukna (później również z aksamitu czy kwiecistego tybetu), najczęściej zapinane były na guziczki czasem sznurowane. Najwięcej zdobień (zwłaszcza haftów łańcuszkowych wykonanych czerwoną nicią oraz ozdób guzików) posiadały łajbyky wschodniołemkowskich kobiet. W zależności od regionu gorsety miały inny kolor [26]. Wizytki nazywane również kaftanikami lub kabatkami były formą wykonanej z perkalu lub cienkiego sukna bluzy wciętej w pasie zastępującej gorset.Rówiez kożuszanakna była ubiorem alternatywnym dla gorsetu. W kroju była zbliżone do łejbyka lecz nie posiadała dolnych klinów. Wykonana była z sukna lub płótna, jej brzegi oblamowane były czarnym kożuszkiem. Na przedniej stronie umieszczono jako ozdobę symetrycznie umieszczone dwa haftowane bukiety kwiatów. Serdak był wierzchnim okryciem z domowej roboty płótna przeważnie posiadał rękawy (jedynie na zachodniej Łemkowszczyźnie pojawiał się bez nich). Nie posiadał zapięć– używany był jak narzutka. Kobiece huńki zbliżone były krojem do męskich (barwy brązowej posiadały także potrójne rozcięcie z tyłu- kłaputy). Zdobiono je czerwonymi lub zielonymi sznurkowymi obszyciami. Zimowym odzieniem był kożuch, najczęściej barwy białej z ozdobami w postaci wyszyć lub aplikacji z czerwonego safianu [27].

Jako obowiązkowych nakryć głowy zamężne Łemkinie używały myckowatych, ciasno obejmujących głowę czepców (w odświętnej wersji zdobionych na brzegach koronkami). Na czepiec nakładano w dzień powszedni chustkę. Pierwotnie płócienną a potem wykonywaną maszynowo, najczęściej barwy czerwonej. Chustka (facełycza) była wiązana pod broda (wschodnie i południowe tereny) lub na karku (centrum i zachód) [28]. Charakterystyczną cechą ubioru łemkowskich kobiet był „wełyki facełyk" – duża, kwadratowa chusta lniana, składana po przekątnej i zawiązywana na potylicy, często misternie udrapowana po obu stronach twarzy. Zwisający z tyłu bardzo długi, trzeci róg chusty wkładany był pod gorset lub hunię sięgał głęboko poniżej pasa. Wystająca u dołu cześć „welykoho facełyka" była bogato zdobiona haftem roślinnym. W odróżnienia od welykoho– mały facełyk sięgał jedynie do połowy

pleców i był puszczony po wierzchu gorsetu lub huni [29]. Latem łemkowskie kobiety chodziły boso, w razie konieczności ubierano kierpci podobne do męskich. W połowie XIX wieku pojawiają się w kobiecym stroju wysokie, sznurowane trzewiki (skirni). Bogatsze Łemkinie nosiły „safianki" wykonane z miękkiej, czerwonej skórki kupowane na Słowacji [30].

Należy zaznaczyć, że na terenie całej Łemkowszczyzny w kroju, zdobnictwie czy formach wykończenia poszczególnych części kobiecej garderoby istniały większe lub mniejsze różnice [31].

Ważnym wytworem ludowej kultury materialnej Łemków jest wypracowany przez tę grupę etniczną specyficzny styl w budownictwie mieszkalnym. Charakteryzuje się on występowaniem tzw. zabudowy jednobudynkowej. Typowa Łemkowska chata – „chyża" to długi, niekiedy nawet 30 metrowy drewniany budynek, w którym pod jednym, dwuspadowym dachem z szerokim (około metrowym) okapem znajduje się prócz części mieszkalnej także zespół kilku pomieszczeń gospodarczych [32].

Budynki były najczęściej orientowane na linii północ-południe w taki sposób by część mieszkalna (izba z komorą – chyżką) znajdowała się na południowym skaju chaty zaś część gospodarcza od północy. Obie części chyży podzielone były sienią, z której można było przejść zarówno do izby jak i do komór i stajni, która zazwyczaj znajdowała się tuż przy sieni. Dalej w stronę północnego skraju chaty znajdowała się tzw. boisko i wozownia [33]. Ciekawym elementem łemkowskiej chyży była tzw. zahata (pryhata). Powstawała ona poprzez obudowanie części mieszkalnej (najczęściej tyłu i boku izby) wykonaną z desek ścianką, odsuniętą od właściwych ścian na szerokość okapu. Powstałe w wąskie pomieszczenia wykorzystywano jako skład siana, słomy czy niektórych narzędzi, niekiedy sieczkarni W ostrym, górskim klimacie zahata pełniła ważną funkcję ocieplając zimą chatę. Niekiedy ścianki pryhat przedłużano tak by biegły jeszcze wzdłuż stajni i boiska. Taki korytarz pozwalający w czasie deszczu czy śnieżycy przejść do pomieszczeń gospodarczych nie wychodząc na zewnątrz nazywano pryczyna [34]. Innym, pojawiającym się niekiedy typem dobudówki do chyży były tzw. kuczki czyli niskie pomieszczenie gdzie trzymano nierogaciznę [35].

Łemkowskie chyże w zależności od regionu zdobione były w rozmaity sposób. W okolicach Muszyny malowano wapnem obwódkę z dużych białych kropek dokoła okien, w Wapiennym i sąsiednich wioskach na drzwiach sieni i boiska malowano za pomocą wapna rozmaite wzory

(jodełka, słońce, księżyc lub zupełnie abstrakcyjne formy). Na środkowej Łemkowszczyźnie chałupy malowane były bana czarno zaś szpary miedzy belkami wypełniano białą glina. Wschodnie domostwa z rejonu nad Osława malowana na kolor czerwono-brązowy (barwnik uzyskiwano z żelazistej glinki), Szpary miedzy belkami malowano na biało wapnem zaś tafle drzwi od sieni i wrota boiska barwiona glinką naturalna na kolor jasnego ugru [36].

O ile model zabudowy jednobudynkowej był praktycznie jedynym na środkowej i wschodniej Łemkowszczyźnie o tyle na jej zachodnich terenach pod wpływem polskich i słowackich sąsiadów dominowały sadyby składające się z kilku budynków [37]. Zabudowa zagrody była bądź nieregularna bądź w kształcie litery L lub U zdarzały się także zagrody kształcie zwartego czworoboku. Ciekawą formą architektoniczną charakterystyczną dla całego terenu łemkowszczyzny(zwłaszcza jej południowych terenów) są tzw. sypańce czyli wolno stojące spichlerze na zboże, w których również przechowywano płótno, sukno i drobne narzędzia gospodarskie. Sypańce miały specyficzne kolebkowe sklepienie i obkładane były bardzo grubą warstwą gliny zmieszanej z sieczką (co dawało budowli zabezpieczenie przed ogniem) [38].

Kolejnym przejawem materialnej kultury terenu Łemkowszczyzny jest architektura i sztuka sakralna. Na terenie łemkowszczyzny wytworzył się specyficzny styl w budownictwie sakralnym. Drewniana cerkiew łemkowska zwana niegdyś „podhalańską" charakteryzuje się następującymi elementami: jest trójdzielna (prezbiterium, nawa i babiniec znajdujący się w wieży) Nawa jest czworoboczna, przykryta dachem namiotowym, uskokowo-łamanym, który uwieńczony jest baniastą wieżyczką. Prezbiterium ukształtowane jest w sposób analogiczny przy czym jest niższe i węższe. Znajdująca się zawsze od zachodu wieża posiadała pochyłe, zwężające się ku górze ściany, zakończona była izbicą i przykryta hełmem – odpowiednikiem wieżyczek sygnaturowych znad nawy i prezbiterium. Taka odmiana cerkwi jest powszechna dla całego terenu Łemkowszczyzny, jednakże można w niej wyodrębnić pewne typy i warianty występujące na określonych terytoriach lokalnych [39].

Wśród łemkowskiej architektury sakralnej na szczególne podkreślenie zasługują niezwykle rzadko występujące cerkwie o konstrukcji zbliżonej lub wzorowanej na tzw. „piatygławiu" [40]. Świątynie tego rodzaju należą do rzadkości, można je zobaczyć jedynie w Woli Cieklińskiej (cerkiew drewniana z 1776 r.), Łabowej (murowana z 1784 r.), Turzańsku

(drewniana 1801-03), Klimkówce (murowana z 1914 r.) oraz w Beleżowej i Dobrosławie na Słowacji [41].

Rusińscy mieszkańcy Karpat wytworzyli także specyficzne przejawy sztuki sakralnej: jak malarstwo ikonowe i rzeźbiarstwo figuralne o tematyce religijnej. Pierwsza forma twórczości – potwierdzająca przynależność Łemków do kręgu wschodniego chrześcijaństwa – uległa, pod wpływem różnych oddziaływujących na Karpackich Rusinów prądów kulturowych, rozwojowi dając w efekcie specyficzny styl Karpacki o rozmaity wariantach (Łemkowskim, Bojkowskim i Huculskim) [42]. Karpacki ikonostas wyrastający z tradycji bałkańskiego prawosławia kształtował się i ewoluował przez wieki by na początku XVII w. przybrać ostateczną formę poprzez pojawienie się drugich, umieszczonych symetrycznie jednoczęściowych drzwi diakońskich [43]. Położenie Łemkowszczyzny na terenie gdzie stykały się ze sobą kościelne tradycje Wschodu i Zachodu, a także fakt zawarcia tzw. Unii Brzeskiej (która z wielkim opóźnieniem została przyjęta na terenach prawosławnej eparchii przemyskiej) sprawiały, że już i tak mocno eklektyczny styl ikonograficzny Karpat noszący ślady wpływów ikonograficznych szkół Bałkańskiej, Mołdawskiej i Ruskiej zaczął ulegać latynizacji. Owocem tego stało się np. pojawianie się na tłach ikon krajobrazów (zamiast jednokolorowego tła) czy odejściem od klasycznych schematów w przedstawianiu np. Trójcy Świętej czy Zmartwychwstania Pańskiego [44]. Najczęściej pojawiającymi się ikonami na terenie łemkowszczyzny są ikony św. Mikołaja (znajdująca się prawie w każdym ikonostasie Łemkowszczyzny) Michała Archanioła, św. Dymitra z Salonik, św. św. Kosmy i Damiana, Pokrow (opieka) matki Bożej, Wprowadzenia do Świątyni Matki Bożej, św. Paraskewii i Uspiennia (zaśnięcia) Matki Bożej) [45].

Jeśli idzie o drugą formę to łemkowscy twórcy posługiwali się w swej działalności przede wszystkim drewnem i kamieniem. Najczęstszym motywem był krzyż z figurą rozpiętego Chrystusa, czasem w towarzystwie stojanych obok postaci Matki Bożej i św. Jana. Postaci rzeźbione były w dużym uproszczeniu zarówno jeśli idzie o szczegóły budowy ciała jak i o inne detale. Przydrożne, kamienne krzyże, przeważnie w greckiej formie najczęściej pochodziły z warsztatów kamieniarskich z Bartnego [46]. Drugim, często występującym na Łemkowszczyźnie tematem rzeźbiarskim jest wyobrażenie Matki Boskiej z dzieciątkiem Jezus. Do najciekawszych należą: drewniana, polichromowana statuetka z Krempnej, czy wykonane z kamienia figury z Wapiennego, Przegoniny, Małastowa

czy Kwiatonia. W rejonie wsi Świątkowa Wielka, Świerzowa, Grab, Rozstajne, i Pętna można spotkać dość często wyobrażenia Świętej Rodziny. Inne, z rzadka pojawiające się motywy to: św. Mikołaj, św. Włodzimierz i św. Jan Nepomucen (wpływy sąsiadów obrządku łacińskiego). Rzeźby najczęściej umieszczane były w przydrożnych kapliczkach (w formie murowanej lub potężnych bloków piaskowca z wnękami na figurę czy obraz ) bądź w płaskich, drewnianych kapliczkach skrzynkowych wieszanych na ścianach chałup [47].

Wśród przejawów materialnej kultury Łemków prócz wyżej wymienionych elementów należy wymienić jeszcze wytwory ludowego rzemiosła i narzędzia pracy, jakimi Łemkowie posługiwali się w codziennych zajęciach. Mieszkańcy Łemkowszczyzny trudnili się przede wszystkim hodowlą trzody, pasterstwem, oraz uprawą roli Wśród ich zajęć można wymienić także łowiectwo, rybołówstwo, pszczelarstwo, tkactwo, kamieniarstwo i ciesiołkę Wyjątkową stroną działalności było maziarstwo, z którego słynęła wieś Łosie [48].

Pasterstwo – u początkach osadnictwa na Łemkowszczyźnie główne zajęci Rusnaków z biegiem czasu traciło na swym znaczeniu i rozmachu. Na początku XIX wieku – jak wynika z statystyk sporządzonych przez władze austriackie na jedna wieś przypadała po kilka owiec. Statystyki te poprawiły się pod koniec XIX wieku. Bogaci gazdowie posiadali do 30 sztuk , ubożsi zaledwie po kilka sztuk. Owce przebywające na wypasie przebywały w koszarze obok którego umieszczano kołybe, budkę dla pasterza sporządzona z desek. Zarówno koszar jaki koliba skonstruowane były tak by lekko można było je przemieszczać. Łemkowie starali się nie zimować owiec. Jesienią sprzedawali je na rzeź, by później, wiosną zakupić na Bojkowszczyźnie lub Huculszczyźnie nowe owce. Wiązało się to z częstymi epidemiami motylicy jakie dziesiątkowały stada zimą. Oprócz owiec Łemkowie hodowali kozy, krowy i woły a także świnie. Hodowano również kury i gęsi [49].

Rolnictwo na Łemkowszczyźnie w związku z pasterskim i koczowniczym trybem życia prowadzonym początkowo przez osadników wołosko-ruskich nie posiada długich korzeni na Łemkowszczyźnie. Wpływ na to oprócz czynnika historycznego miał także fakt, że zasiedlone przez Rusnaków górskie tereny były niezbyt urodzajne i kamieniste, a uprawę roli utrudniał dodatkowo ciężki klimat. Większość narzędzi rolniczych wykonana była całkowicie z twardego drewna (dębu, grabu lub jesionu) jak np. używany jeszcze na przełomie XIX i XX w. pługi koleśne z drewnianą odkładnicą do których zaprzęgano zazwyczaj parę wołów

[50]. Łemkowskie brony przeszły długą ewolucję od gałęzi tarniny obciążonej kamieniem, poprzez bronę skonstruowaną z 4-6 drewnianych belek z osadzonymi na nich również drewnianymi zębami w liczbie od 24 do 48. Początkowo proste deski uległy następnie odwinięciu na przedzie do góry tworząc sankowaną formę. W późniejszym okresie (połowa XIX w.) kolce drewniane zastąpiono kutymi metalowymi co zakończyło proces udoskonalania tego narzędzia [51]. Wśród narzędzi rolniczych używanych przez łemków należy wymienić: motyki (o dwóch różnych formach części roboczej łopatopodobnej i owalnej), łopatę (pierwotnie całkowicie drewnianą) [52], sierp (w kilku odmianach) [53], kosę (na drzewcu odpowiadającemu wzrostowi kosiarza z zaokrąglonym końcem i rączka dla prawej reki umieszczana na wysokości pasa), grabie (z wałkiem o szerokości do 1 metra o drewnianych zębach lub kutym, żelaznym wałkiem), cep (służący do młócki zboża), oraz wiejadło (drewniana szufla używana jeszcze do końca XIX w. do oczyszczania ziarna od plew i nieczystości. Zastąpiona przez maszynowe wijałky-młynki) [54].

Istotnym elementem w pracach polowych i codziennym życiu Rusynów były środki transportu jak wozy i używane zimą sanie. Stosowane były dwa rodzaje wozów: lekki tzw. drabnyk (służący do prac polowych i wyjazdów do miasta czy w gości) oraz ciężki (lisnyi) jakim zwożono drzewo z lasu. Istotna różnica polegała na wzmocnionej konstrukcji wozu leśnego w stosunku do lekkiego [55]. W wozach lekkich stosowano dwa rodzaje szerokości bocznych drabinek: szerokie (dla transportu siana lub snopów) lub wąskie dla przewozu innych dóbr. Jako zaprzęgu używano koni, wołów rzadko krów. Łemkowskie sanie również wytarzano w dwóch wersjach: lekkiej dla wyjazdów oraz ciężkich i wielkich służących do transportu drzewa. W zależności czy w zaprzęgu sań był jeden czy dwa konie dyszel umieszczano z boku lub pośrodku. Tylna tarcza sań lekkich niekiedy bywała bardzo misternie rzeźbiona ornamentami roślinnymi [56].

Rzemiosło kamieniarskie związane było przede wszystkim z wioskami Bartne, Przegonina, Krępna i Folusz. Każda z tych miejscowości specjalizowała się w wytwarzaniu innego typu wyrobów kamieniarskich. Niezwykle cenione były żarna i młyńskie kamienie produkowane w Bartnem. Kamieniarze z Przegoniny specjalizowali się w kamiennych nagrobkach, krzyżach i żarnach a także w przydrożnych kapliczkach z rzeźbami figuralnymi. Krępna – w XIX wieku była znanym na całym terenie monarchii Austrowęgierskiej ośrodkiem kamieniarskim, specjalizującym się w kapliczkach. Drobny osprzęt jako osełki do kos,

toczenia noży, ostrzy sieczkarń, czy siekier a także kamienne blaty stołów, płyty chodnikowe i przydrożne słupki produkowano w Foluszu, gdzie praktycznie wszyscy mężczyźni zajmowali się kamieniarstwem [57].

We wsiach leżących pośród lasów na południe od Magury Małastowskiej rozwinął się mocno przemysł drzewny. Mieszkańcy Nowicy, Czarnej Wody, Dalowej, Polan czy Komańczy specjalizowali się w wyrobie artykułów użytkowych z drewna – beczułek, konew, cebrzyków, maselnic, części do wozów (koła, osi) narzędzi rolniczych (pługów, bron, sań) a także łyżek, mis i fujarek. Na zachodniej Łemkowszczyźnie majstrowie specjalizowali się w produkcji gontu, wrzecion, wałków do ciasta i zabawek. Bukowe skrzynie sąsiekowe oraz tzw. skrzynie ruskie z dwuspadowym wiekiem produkowano w Hucie Świerzowskiej [58].

Łowiectwo wśród Łemków było do I wojny światowej dość popularne. Mieli oni prawo łowów przy czym czwartą część upolowanych zwierząt musieli oddać właścicielom lasów. Do polowań używano strzelb, czasem stosowano wnyki czy sidła. Polowano na sarny, jelenie, wilki, lisy, kuny zające. Bardzo urządzano polowania na ptaki uznawane za pomocników w walce z rożnymi szkodnikami. Po 1918 roku łowiectwo stało się nielegalnym procederem, który z wolna zanikał [59]. Teren Łemkowszczyzny bogaty jest w rzeki i strumienie sprzyjało to rozwojowi rybołówstwa. Ryby łapano po prostu w ręce, stosowano różnego typu podbieraki (szufata), łozowe kosze, czy instrumenty np. gwizdok – rodzaj żelaznych wideł do nocnych połowów albo różne wędki [60]. Pszczelarstwo było na Łemkowszczyźnie słabo rozwinięte. Jednak w niektórych wsiach (Deszno, Wróblik, Mochnaczka) istniały pasieki, niektóre posiadające ule w starodawnym stylu tzw. słowiańskich pni [61].

Maziarstwo – czyli obwoźny handel dziegciem, mazią , smarami i olejami był domeną mieszkańców Łosia, gdzie w okresie międzywojennym na 280 domostw przypadało Aż 230 maziarzy i 335 specjalnych wozów służących do transportu oferowanych przez nich towarów. Wyrobem narzędzi i przede wszystkim specjalnych obudowanych wozów na żelaznych osiach zajmowi się sami Łosianie. Cena pełnego maziarskiego wyposażenia tj. wozu, pary koni, 8 do 12 beczek (buh) dębowych lub jodłowych o pojemności 100-200 litrów wynosiła w latach dwudziestych około tysiąca złotych. Łemkowscy maziarze znani byli nie tylko na Podkarpaciu. Docierali ze swoim towarem aż do Ołomuńca i Brna na zachodzie, na południu do Budapesztu, Aradu i

Debreczyna, Czerkasów, Odessy i Jakaterynosławia na wschodzie. Jedna z maziarskich tras wiodła na północ aż do Rygi [62].

**Kultura duchowa Łemkowszczyzny**

Wytworzoną na Łemkowszczyźnie kulturę duchowa można podzielić na kilka elementów. Wśród nich wyliczyć należy: cykliczne wydarzenia roku obrzędowego, tradycje okolicznościowe związane z obrzędowością rodzinną oraz ludowa sztuka łemkowska przejawiająca się w pieśniach czy wierszach [63].

Rok obrzędowy Łemków związany był przede wszystkim z ich życiem religijnym. Większość tradycji i zwyczajów powiązana była z obchodzonymi przez nich uroczystościami roku liturgicznego. Nawet tradycje, posiadające słowiańskie pochodzenie takie jak noc Kupały czy Rusala otrzymały nową, chrześcijańską interpretację [64].

Omówienie roku obrzędowego należy zacząć od adwentu (rizdwianego postu lub Pyłypywki [65]). Ten przeszło miesięczny period (od 28 listopada do 6 stycznia wg kalendarza gregoriańskiego) był nie tylko czasem surowego postu, podczas jakiego wstrzymywano się od spożywania mięsa, i alkoholu [66], ale jednocześnie wypełniony był tradycyjnymi weczirkami (wieczornicami). Były to wieczorne spotkania kobiet, podczas których wspólnie przędły len, konopie czy wełnę zaś odwiedzający je mężczyźni zajmowali się plecieniem koszyków czy szyciem kierpcy lub po prostu grą w karty. Dziewczęce weczirki były odwiedzane przez grupy chłopców, często przebranych (najczęściej za Cygana, Żyda, miśkarza, turonia lub medwidia – niedźwiedzia) Na zachodniej Łemkowszczyźnie popularne było odwiedzanie weczirek przez Fedora, Kubę, Stach i głównego bace, czyli tzw. „czterech baczów", którzy ku uciesze pracujących kobiet śpiewali pasterskie pieśni chodząc rytmicznym krokiem po izbie i wybijając takt trzymanymi w rękach długimi kijami. W centralnej części Łemkowszczyzny zamiast czterech baczów pojawiały się postaci „kozybratów" – dwóch braci samochwałów, bawiących uczestników weczirek opowiadaniami swych wyczynach i bogactwie [67].

Oprócz występów grup przebierańców na weczirkach śpiewano różne pieśni (przeważnie o tematyce religijnej lub moralno wychowawczej, choć również i żartobliwe) a także organizowano gry towarzyskie często powiązane z wykupywaniem fantów (np. „peczenie kohuta", mosty czy dupak). Charakterystyczną tradycją ostatnich dni pyłypywki był

„łamanyk", czyli zwyczaj łamania przez chłopców kądzieli dziewczętom na znak, że nadchodzą święta i nie można więcej pracować [68].

W czasie pyłypywki duże znaczenie i specyficzne tradycje wiązały się z dniem św. Andrzeja (13 grudnia wg kalendarza gregoriańskiego zaś 30 listopada wg juliańskiego). Był to dzień poświecony wróżbom matrymonialnym wykonywanym przez łemkowskie dziewczęta. Od samego rana zwracano uwagę kto pierwszy wejdzie do chyży (złą wróżbą była wizyta kobiety, mężczyzny z górnej części wsi lub urzędnika). Wystrzegano się noszenia w tym dniu kożuchów – miało to chronić przed czyrakami. Zwyczajowo, dziewczęta z całej wsi zbierały się w jednej z chat na wspólne wróżby . śród nich najpopularniejsze było lanie roztopionego wosku na zimna wodę i liczenie kołków w płocie (jeśli ich liczba była parzysta zapowiadało to rychłe zamążpójście). Wróżono także z nadpalonej kartki papieru czy igieł rzuconych na wodę. Ciekawymi formami odgadywania przyszłości stosowanej przez łemkowskie dziewczęta była rozmowa ze świnią oraz częste na zachodniej Łemkowszczyźnie sianie lnu. W pierwszym wypadku należało zapukać do drzwi chlewa i pytać świni czy w tym roku zostanie się gaździna. Jeśli zwierze chrząknęło oznaczało to pozytywna odpowiedz. Druga forma polegała na zasianiu na drodze lnu przy wypowiadaniu jednocześnie specjalnej formuły. Jeśli zasiana drogą a przeszedł pierwszy mężczyzna wróżyło to szybki ślub w innym wypadku – kolejny rok panieństwa [69].

Wyjątkowy charakter posiadał dzień 6 stycznia (wg starego stylu 24 grudnia) dzień a zwłaszcza wieczór łączący ze sobą koniec Adwentu i obchody Bożego Narodzenia (Rizdwa Chrystowoho). Był to dzień srogiego postu (dorośli nie jedli nic przez cały dzień dzieciom zaś nie wolno było jeść owoców i warzyw) a jednocześnie pełen był pracy i przygotowań świątecznych. Kobiety przygotowywała pożywienie na trwające trzy dni świętowanie, dzieci sprzątały chatę i przystrajały ialynku (choinkę, wieszana pierwotnie u powały czubkiem ku górze) zaś mężczyźni zazwyczaj wychodzili z chaty by obwiązywać pnie drzew owocowych słoma towarzyszył temu dialog toczony z każdym drzewem. Gaździny także wykonywały tradycyjne czynności mające zapewnić gospodarstwu dobrobyt (min bieliły wnętrze pieca czy siadały na przypiecku by kury się dobrze niosły) dobra wróżba było także pożyczenie w dzień wigilii pieniędzy od żyda. W tym dniu nie wolno było dmuchać na ogień by uchronić się przed pojawieniem się pryszczy na twarzy. Istniało ogólne przekonanie, że jaka Wigilia taki będzie cały najbliższy rok [70].

Sam wieczór przeddzień Świąt określany jako Welyia (Wigilia) lub Swiat Weczir. Pełen był różnorakich tradycji i niezwykłej tajemniczości. Jeszcze przed uroczystą wieczerzą wigilijną łemkowski gazda odwiedzał swoja chudobę częstując ją kawałkami tzw. „połaznyka" specjalnego chleba z czosnkiem zapieczonym wewnątrz. Przyzywano także wilki i ptaki – jeśli się nie zjawiały miały nie pojawiać się przez cały rok. O trzodzie pamiętano także podczas samej wieczerzy – z każdej potrawy odkładano dla nich jakiś kąsek [71].

Łemkowscy gazdowie w Swiatyj Weczir wnosili do izby snopek owsianej słomy (tzw. didok – dziadek) oraz naręcze siana. Kładł je w kącie chyży na ławie pod ikonami. Pod stołem na, którym miała być spożywana wieczerza układał rozmaite gospodarskie narzędzia z żelaza (lemiesz, siekierę, motykę, kosę), na których trzymano nogi by były silne i zdrowe. Nogi stołu obwiązywano łańcuchem, aby utrzymać rodzinę razem lub w innej interpretacji by bydło się nie rozbiegało na pastwisku [72].

Tuz przed wigilijna wieczerzą cała rodzina dokonywała obmycia w rzece [73]. Te ablucje miały zapewnić zdrowie w najbliższym roku. Obmyci członkowie rodziny rozpoczynali wraz z pojawieniem się pierwszej gwiazdy (nazywanej betlejemską) wieczerzę. Jedzono ze wspólnej miski, łyżkami, których po wzięciu nie można było przez cały wieczór odkładać na stół. Nikomu prócz gospodyni nie można było odchodzić od wigilijnego stołu. Nie wskazane było również opierać się o coś plecami w czasie wilji. Przy stole zostawiono tyle wolnych miejsc ilu zmarłych było w rodzinie. Na stole główne miejsce zajmował „kraczun" specjalny kolisty chleb pieczony ze wszystkich rodzajów zboża znajdujących się w gospodarstwie. Pośrodku bochen ozdobiony był główką czosnku, pod która czasami wsadzana była moneta. Prócz „kraczuna" na stole stawiano także połaznyky Posiłek rozpoczynano od wspólnej modlitwy Ojcze nasz. Następnie gospodarz rozdawał każdemu z domowników kromkę chleba lub poświęconej prosfory wraz z ząbkiem czosnku umaczanym w soli (niekiedy używano w tym celu połaznykiw. Na wschodniej Łemkowszczyźnie dzielono się cienkim, przaśnym plackiem posmarowanym miodem [74].

Każda łemkowska gaździna starała się by na stole wigilijnym pojawiło się w zależności od lokalnych zwyczajów siedem, dziewięć lub dwanaście potraw omaszczanych suto olejem. Wśród nich w różnych częściach Łemkowszczyzny spożywano: chleb z czosnkiem i solą, kapustę, ziemniaki, grzyby, bób, fasolę marchewkę, pierogi, gołąbki, barszcz z buraków, kisełycę (żur owsiany), pampuszki, pęczak albo kutię, bobalky

(kluski z makiem) czy kompot z suszek. Po wieczerzy dzieci szybko związywały ze sobą łyżki za pomocą powrósła, „żeby trzoda trzymała się razem na pastwisku". Dziewczęta, wybiegały na dwór i stukały łyżkami o drzwi. Strona, z jakiej odezwało się szczekanie psa miała być stroną, z jakiej przyjdzie przyszły mąż. O północy udawano się na liturgię bożonarodzeniową do cerkwi [75].

Samo Boże Narodzenie świętowano przez trzy dni. Pierwszy dzień wg tradycji poświęcony był Jezusowi, drugi Maryi trzeci zaś św. Stefanowi (Szczepanowi). Podczas trwania świąt chaty odwiedzane były przez połaznykiw – kolędników, którzy ze śpiewem i życzeniami: Na szczęście na zdrowie na ten Nowy Rok chodzili po wsi otrzymując od gospodarzy pieniądze, bądź specjalne bułeczki – połaznyki [76]. W pierwszy dzień świąt nie gotowano nic ( jedzono to co pozostało z Wigilii) nie wynoszono słomy z izby, nie wolno było się także położyć w ciągu dnia Dniem „wymitnym" tzn. porządków w chacie był drugi bądź trzeci po Rizdwie. Z wynoszeniem słomy z chaty też wiązał się zwyczaj, mający przepowiadać przyszłość [77].

Jednak uroczystość Rizdwa otwierała długi, prawie dwutygodniowy okres świąteczny obejmujący jeszcze obchody Nowy ego Roku według starego stylu (w kalendarzu gregoriańskim przypadające na 14 stycznia) a także Święto Objawienia Pańskiego czyli Jordan (Bohojawlenie) (6 stycznia w starym stylu, 19 stycznia w nowym). W noworoczny dzień podobnie jak w wigilie zwracano uwagę kto pierwszy odwiedził dom. Istniała także tradycja chodzenia przez dzieci od chaty do chaty i posypywania progów chyż ziarnem za co otrzymywali drobne pieniądze, słodycze czy orzeszki. Wigilia Jordanu nazywana szczedryi weczir była podobna do Welyi Rizdwa. W wieczór ten przygotowywano również uroczystą wieczerze składająca się z 12 dań (tzw. szczedra weczeria), śpiewano kolędy (szczedriwki), składano sobie życzenia. W sam dzień święta po liturgii sprawowanej w cerkwi wierni udawali się procesyjnie nad rzekę czy potok gdzie kapłan odprawił obrzęd poświecenia wody (stąd inne określenie tej uroczystości Wodochrestia). Poświecona woda skrapiana wszystkie zabudowania i wnętrza dla ochrony przed złymi duchami. Każdy powinien był również napić się poświęconej, „jordańskej" wody [78].

Najważniejszym świętem na Łemkowszczyźnie obchodzonym na wiosnę była Pascha (Welykdeń) Świętowanie Zmartwychwstania Pańskiego poprzedzone było miasnycami i okresem siedmiotygodniowego Wielkiego Postu [79].

Ostatni niedziela Wielkiego Postu nazwana była kwietną (Kwitna nedila) święcono wtedy gałązki wierzby z pierwszymi pączkami (tzw. bahniatka- bazie).Poświęcone bahniata trzymano przez cały rok zatknięte za obrazy. Używano ich jako środka leczniczego na gardło, ochronę przed burzą czy do wyganiania bydła na pierwszy wiosenny popas. Kwitna nedila rozpoczynała strastnyi tydzień (zwany niekiedy czarnym- ze względu na wymiatanie w tym czasie sadzy z pieców i kominów). W strastny czwartek odwiedzano groby zmarłych, odprawiany był także parastas na cmentarzu. Po zachodzie słońca w cerkwi sprawowana była liturgia (strasti) podczas, której odczytywano 12 fragmentów ewangelii (pasterze po każdym z nich wiązali jeden supełek na swoich batach - miały one później pomagać w odnajdywaniu zagubionej trzody).tego samego wieczoru młodzi pasterze rozpalali na wzgórzach ogniska. Płonącymi głowniami z tychże ognisk rozpalano później piece. Gdzieniegdzie istniał zwyczaj rozniecania przy cerkwi ogniska i czuwania przy nim aż do wielkanocnego poranka- tzw. „warty Grobu Pańskiego". Od strasti aż do Paschy nie używano dzwonów zastępowały je „kwapaczki" czyli kołatki jakim i najczęściej posługiwały się dzieci. Od czwartku również zwyczajowo dziewczęta zaczynały malowanie pisanek (używano do tego naturalnych barwników z korzenia śliwy, zielonego żyta, łusek cebuli) Od czwartkowego wieczora az do niedzielnego poranka wielu mieszkańców Łemkowszczyzny nie przyjmowało żadnych pokarmów. W stratny piątek wystawiano w cerkwiach „Płaszczenice". W sobotę wieczór lub niedzielę rano przynoszono do cerkwi jadło do poświecenia . Wśród przynoszonych produktów znajdowały się kiełbasa, słonina, chrzan, ocet, pisanki a także paski – duża i mała (gospodyni niosła wszystko z wyjątkiem pasch w koszyku. Paschy były przynoszone przez gazdę w płachcie dźwiganej na plecach) [80]. W pierwszy dzień Wielkanocy często po porannej liturgii młodzież urządzała przed cerkwią różne zabawy m.in.: kupky i zelman. Charakterystycznym elementem Welykodnia było także udawanie się nad rzekę w celu wypatrywania ryb (dostrzeżenie ryby wróżyło szczęście) oraz zbieranie przez chłopców pisanek od dziewcząt. W drugi lub trzeci dzień świąt praktykowane było wzajemne oblewanie się wodą. Gdzieniegdzie praktykowane było ,że w nocy z poniedziałku na wtorek switłoho (białego tygodnia) chłopcy płatali gazdom rozmaite złośliwe figle jak wyniesienie wozu na dach, wrzucenie pługa do studni czy zamazywanie okien chyż [81].

Drugim ważnym świętem obchodnym przez Rusnaków na wiosnę był dzień św. Jerzego (swiatoho Jura lub Jurija). Przypadała on według starego

stylu na dzień 23 kwietna tj. 6 maja nowego styl. Dzień ten posiadał szczególna wagę ze względu na fakt, że to właśnie wtedy przyjęło się po raz pierwszy po zimie wypędzać bydło na pastwisko. W ten dzień pod próg stajni kładziono jako (żeby bydło było krągłe jak jajko) i łańcuch (by nie rozbiegało się). Jednocześnie starano się chronić chudobę przed złośliwością i czarami bosorek (wiedźm), które właśnie w noc poprzedzająca swiatoho Jura miały bardzo aktynie uprawiać magie na szkodę gospodarzy. W tym celu malowano dziegciem krzyż na drzwiach stajni, kółko na maselnicy i znaki na rogach bydła. Jednocześnie przed progiem stajni kopano dwie jamki do których wsypywano sól a pomiędzy nimi rozsypywano poświecony mak [82]. Dodatkowym zabezpieczeniem miało być położenie przed drzwiami stajni brony obróconej zębami do góry a także całonocne czuwanie gospodarza przy trzodzie. Często również przy pierwszym wyganianiu bydła na pastwisko zakładano krowom wianki ze święconego ziela na rogi [83].

Kolejnym świętem z jakim wiązało się dużo zwyczajów były tzw. Rusala czyli Zielone Święta – obchodzone w uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Zabudowania i płoty przyozdabiano wtedy zielonymi gałązkami leszczyny. W ten dzień podczas liturgii święcono w cerkwi zioła, kwiaty, leszczynę, czosnek, orkisz, a także pszenicę, konopie, barwinek czy cebulę. Po liturgii odbywała się uroczysta procesja z cerkiewnymi chorągwiami podczas której kapłan obchodząc pola święcił je. W ten dzień również chłopcy chodzili „po szczodrakach" [84].

Od Rusalów pasterze zaczynali palić na polach ogniska co trwało aż do wigilii dnia św. Jana popularnie nazywanej nocą Iwana Kupała. Święto to było wynikiem chrystianizacji dawnosłowiańskiej tradycji. Pogańskie święto sobótek (jak powszechnie nazywano je na Łemkowszczyźnie) poświęcone czci Peruna, którego atrybutem był ogień połączono z liturgicznym wspomnieniem narodzenia św. Jana Chrzciciela (24 czerwca w juliańskim kalendarzu, 7 lipca w gregoriańskim). W wigilię uroczystości św. Jana przygotowywano na wzgórzach wielkie, niekiedy kilkumetrowe stosy suchego jałowca, często zbieranego i suszonego dużo wcześniej by wieczorem je podpalić. Przy nich zbierała się praktycznie cała ludność wioski , by wspólnie bawić się, śpiewać i tańczyć. Charakterystycznym elementem nocy Kupały były skoki parobków przez ogień, a także zbieranie przez dziewczęta ziół o wschodzie słońca (tzw. Janowe zilla) [85] Drugim obok Kupały świętem w okresie letnim była uroczystość Uspenia Bohorodycy (czyli świętowane wg starego stylu 15 sierpnia Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny). W dniu tym również

poświęcano w cerkwi zioła, a pasterze świętowali uroczyście spęd bydła z dołoku na carynę (zagrodzone pole) [86].

Rodzinna obrzędowość również dość mocno wiązała się z życiem religijnym Łemków. Wśród okolicznościowych wydarzeń, z jakimi wiązało się mnóstwo ciekawych tradycji wymienić trzeba przede wszystkim: narodziny i chrzciny dziecka, ślub oraz pogrzeb zmarłych [87].

Osobne zwyczaje i tradycje wiązały się już z pierwszymi miesiącami życia dziecka przebywającego jeszcze w łonie matki. Ciężarna łemkowska gaździna nie mogła np. pić wody przy zachodzie słońca, stąpać po spalenisku czy wycierać rąk myjakiem. Kategorycznie zabronione było patrzeć przez szparę gdyż groziło to tym, że w przyszłości dziecko będzie siedzieć w więzieniu. Przy porodzie asystowała położnicy w roli akuszerki starsza doświadczona kobieta – tzw. „babka", której pomagała najczęściej jedna z sąsiadek. Niekiedy zapraszano także znajomą bosorkę – czarownicę. Jednak w zasadzie zabronione było przebywaniu przy połogu obcych kobiet. Obawiano się, że zła bosorka może skomplikować poród, poza tym do chrztu dziecko narażone było na porwanie przez mamunę [88].

Dziecko zazwyczaj chrzczono na drugi dzień po narodzinach lub w najbliższa niedzielę po nich. Do cerkwi niemowlę niesione było przez kumów, których czasem było aż 10 – 12 par. Pierwsza para, pełniąca role rodziców chrzestnych była określana albo nanaszko i nanaszka (Zachodnia Łemkowszczyzna) lub chrestnyi i chresna (wschodnia Łemkowszczyzna).

Byli oni – w razie śmierci dziecka – zobowiązani do opieki nad nim aż do pełnoletności [89]. Chrzestnych zapraszała „babka" wszelka odmowa traktowana była jako złowroga wróżba dla dziecka. Każdy z kumów przynosił ze sobą podarunki: kobiety tzw. kryżmo (2-3-metrowej długości płat płótna), mężczyźni zaś pieniądze i palunkę (wódkę).

Droga do i z cerkwi także pełna była różnych towarzyszących jej zwyczajów [90]. Jeśli chrzczono dziewczynkę, pod próg cerkwi podkładano męskie spodnie, aby następne dziecko było płci męskiej.

Po chrzcie urządzano jak najbardziej wystawne przejęcie – chrestyny, podczas którego w niektórych wsiach istniał zwyczaj tańczenia z niemowlęciem. Pod koniec biesiady ojciec chrzestny wygłaszał przemowę dotycząca dziecka a następnie zbierał od gości pieniądze jako prezent dla dziecka. Pierwsza kąpiel dziecka po chrzcie miała wyjątkowy charakter i była odkładana na następny dzień [91]. Podczas tej kąpieli do wody wrzucano młotek, siekierę, piłę (w wypadku chłopca) lub wrzeciono, igłę z nitka (w wypadku dziewczynki) a także drobne pieniądze i czosnek

(symbol zdrowia i siły). Obok dziecka kładziono także ołówek czy zeszyt „by dobrze się uczyło". W niedzielę lub dwie po chrzcie kobiety organizowały „rodowyny" składkowe przyjęcie z dużą ilością alkoholu oraz często z muzyką [92].

Małżeństwo i wszystkie okoliczności związane z jego zawarciem miały na Łemkowszczyźnie także bardzo rozbudowaną warstwę tradycji i zwyczajów, których należało bezwzględnie przestrzegać. Cały schemat, poszczególne etapy tego procesu były bardzo skrupulatnie określone. Rozpoczynano od wysłania do domu przyszłej panny młodej (mołodyci) sprosyteli – dwóch drużbów. Następnie odbywały się sprosyny czyli spotkanie na którym ustalano kwestie majątkowe związane ze ślubem i które kończyło się oficjalnymi zaręczynami [93]. Niekiedy po sprosynach rodzice narzeczonej udawali się do gospodarstwa młodego na „ohliadyny" by ocenić majątek przyszłego zięcia. W krótkim czasie po zaręczynach rodzice młodych dokonywali „zapysu"- przepisania na przyszłych małżonków mienia mającego stać się ich posagiem. Udawano się także do cerkwi ażeby „dać na opowidi (zapowiedzi), co często wiązało się z długimi i zaciętymi targami [94].

Na trzy dni przed ślubem odbywającym się w niedzielę po raz pierwszy zapraszano gości. Czynili to bądź sami młodzi, bądź drużbowie bądź też specjalnie wynajęty prosatar, (insygnium była wysoka, zakrzywiona laska ozdobiona białą wstążką z zatkniętym za nią barwnikiem lub mirtem - tzw. pałycia). Gości zapraszano jeszcze przynajmniej dwa razy: w sobotę popołudniu i w niedzielę przedpołudniem. Im więcej razy proszono na wesele tym większy był prestiż uroczystości [95].

Sobotni wieczór w przed dzień ślubu i wesela miał bardzo specyficznym czasem. To właśnie wtedy swszki wypiekały wielki i bardzo bogato zdobiony weselny chleb – korowaj (nazywany również bałec) Był on symbolem bogactwa i dostatku – uosabiał młodego gospodarza. W tym samym czasie przygotowywano riszczku (rożdżkę) czyli wykonany z zielonego czubka świerku ozdobiony wstążkami, kwiatami i błyszczącymi blaszkami symbol życia dedykowany przyszłej matce jaka dawać będzie nowe życie. Różdżkę jak i wianek dla panny młodej i bukiet dla pana młodego i jego drużbów przygotowywany był w domu mołodyci gdzie właśnie w sobotni wieczór zbierały się przyjaciółki przyszłej małżonki spotkanie to określane było jako „dobra nicz" [96]. W tym samym czasie w chyży narzeczonego odbywało się podobne spotkanie przeznaczone dla jego przyjaciół, z którymi przyszły pan młody żegnał się . Na spotkanie to nazywane „drużbiwckym tancem" zapraszano zazwyczaj kapelę [97].

Przed ślubem młodzi wspólnie z rodzicami ustalali i przydzielali rozmaite funkcje związane z organizacją i przebiegiem wesela. Wybierana marszałka (pełnił funkcję porządkową, był posłańcem, zajmował się uciszaniem gości), starostę (ważna osoba, odpowiadająca za cały przebieg uroczystości), drużbów i drużki, swatów (dwie lub więcej starsze pary małżeńskie, swaszki oczepiały pannę młodą), domatarów (pełniący rolę gospodarza, zwykle ojcowie) i czoparów (odpowiadali za napoje na weselu) [98].

Sam obrzęd weselny rozpoczynał się jednocześnie w domu pana młodego i panny młodej. W domu narzeczonego zbierają się wszyscy jego goście, muzycy (hudaky), starosta i drużbowie. Po odśpiewaniu kilku przyśpiewek i błogosławieństwie rodziców wychodzono do domu panny młodej. Tam również czekali muzykanci i goście z e strony mołodyci., która starła się przez okno wypatrzyć swego przyszłego męża sama pozostać niezauważoną. Po przybyciu do domu panny młodej Starosta rozpoczynał rytualny, żartobliwy dialog-targ z rodzicami narzeczonej. Po jego zakończeniu młodzi razem prosili swoich rodziców o błogosławieństwo [99].

Po ostatnich przygotowaniach w domu narzeczonej połączone orszaki ,wyruszały pod wodzą starosty do cerkwi gdzie zawierano oficjalnie małżeństwo. Następnie udawano się z powrotem do domu panny młodej gdzie rozpoczynało się właściwe wesele. Tańczono najczęściej do muzyki granej przez cygańskie kapele na boisku lub w sieniach.. w drugim dniu wesela następowały przenosiny panny młodej do domu męża. Wraz z nimi weselna zabawa przenosiła się do jego chyży. Tam również dokonywał się obrzęd oczepi. Tradycja ta mająca podkreślić przejście kobiety ze stanu wolnego w stan małżeński dokonywana była pierwotnie w kameralny sposób jedynie przy udziale swaszek, później zamieniła się w całkowicie publiczną [100].

Łemkowski gazda odczuwający zbliżając się śmierć sporządzał przy świadkach „testament", następnie błogosławił dzieci i żegnał się z rodziną i bliskimi. Gdy rozpoczynała się agonia konającemu składano ręce na piersiach, wkładano w nie zapaloną świecę i krzyż. Jeśli agonia trwała długo, umierający przenoszony był z łóżka na ławę lub zaścielona słomą podłogę, konające dziecko przykrywane było ślubną zapaską matki. Po zgonie natychmiast zatrzymywano wszystkie zegary i odwracano lustra do ściany. Nie zamiatano również chaty i nie wyglądano przez okno, aż do czasu powrotu z pogrzebu [101].

Wszelkie czynności przy zmarłym wykonywali starsi, obcy ludzie (sąsiedzi, znajomi). To oni obmywali ciało (użytą wodę wylewano w niedostępne dla ludzi miejsca), ubierali je (używano nowej odzieży: soroczki i łajbyka dla mężczyzn oraz sukni – w wypadku młodych dziewcząt była to suknia ślubna) umieszczali najpierw na domowym katafalku (na dwóch krzesłach ustawiano jedną lub dwie deski przykryte sianem i białym prześcieradłem, pod którymi kładziono siekierę) a następnie układali w trumnie Do trumny wyścielonej sianem lub wiórami i nakrytej prześcieradłem wsadzano przedmioty, jakimi posługiwał się zmarłym za życia: fajki, tytoń w „duhańczyku", drobne pieniądze, instrumenty muzyczne niekiedy flaszkę z wódką, zaś dzieciom zabawki [102]. Ciało zmarłego przebywało w domu rodzinnym przez dwie doby od zgonu-w tym czasie nieustannie ktoś z rodziny, sąsiadów i znajomych przebywał przy zmarłym. W niektórych wioskach istniał zwyczaj, że przy zwłokach młodzież zorganizowała zabawy i żarty, aby -zgodnie z dawnymi wierzeniami- odegnać złe siły.

Na trzeci dzień po śmierci odbywał się pogrzeb. Kapłan wraz z diakiem odprawiali w chyży parastas lub panichydę, po czym kapłan kropił ciało wodą święconą. Następnie wynoszono trumnę ze zwłokami. W tej czynności także nikt z rodziny zmarłego nie mógł brać udziału). Istniał zwyczaj trzykrotnego stukania wynoszona trumną o próg domu [103].

Z trumną udawano się do cerkwi gdzie miała miejsce liturgia żałobna a następnie z chorągwiami i krzyżem udawano się na cmentarz, tam jeszcze raz odprawiana była panichyda [104]. Przy opuszczania ciała do grobu wszyscy obecni (oprócz dzieci) wrzucali do mogiły grudki ziemi. Po pogrzebie wszyscy uczestnicy pogrzebu udawali się do domu zmarłego na horjaczki (lub tryzmę) – skromny obiad (horiaczek nie organizowano tylko w wypadku pogrzebu dziecka). Na zakończenie obiadu wspólnie dośpiewywano „Wicznaya pamjat" [105].

Na noc po pogrzebie zostawiano na stole jedzenie, aby dusza mogła przyjść i się posilić. Przez cały następny tydzień. Zostawiano na stole lub przy oknie gliniane naczynie z wodą świeconą oraz czysty ręcznik by dusza mogła się okapać i oczyścić z grzechów. Żałoba obowiązywała rodzinę przez rok czasu [106].

Łemkowska twórczość literacka, przez bardzo długi okres była przekazywana w formie ustnej została utrwalona dzięki pracy rzeszy badaczy etnografów, którzy już od połowy XIX wieku starali się zebrać i zabezpieczyć dla potomnych bogactwo tejże kultury [107]. Przejawiała się ona przed wszystkim w pieśniach ludowych. Dopiero w okresie

późniejszym (XX wiek) mamy do czynienia z poezją i prozą tworzoną przez Łemków i dotyczącą Łemkowszczyzny. Ze względu na tematykę, łemkowskie pieśni można podzielić na: pieśni obrzędowe, religijne, miłosne, historyczne, wojenne, zbójeckie, ballady, kołysanki oraz pieśni emigranckie i żartobliwe [108].

Wśród twórców pochodzących z Łemkowszczyzny nie można zapomnieć o postaci Epifana Drowniaka znanego powszechnie jako Nikofor Krynicki [109]. Ten światowej sławy malarz prymitywista urodził się w 21 maja 1895 roku w wiosce Powroźnik koło Krynicy jako syn Jawdohy Drowniak i nieznanego ojca. Praktycznie całe swoje życie związał z Krynicą, gdzie dzień w dzień, niezależnie od pogody malował swe obrazy często sygnowane „malarz Matejko" [110].

Jego twórczość po raz pierwszy doceniona została na początku lat trzydziestych, kiedy artystą zaopiekował się lwowski malarz Roman Turyn. Dzięki niemu prace Nikifora trafiły w roku 1932 na wystawę prymitywistów w Paryżu a następnie w 1938 roku doczekały się własnej ekspozycji Turyn roztaczał swa kuratele nad twórca także podczas drugiej wojny światowej. Tuz po jej zakończeniu władze PRL próbowały kilkakrotnie deportować Drowniaka na tereny tzw. „ziem odzyskanych" jednak on powracał do Krynicy. Okres powojenny był jednocześnie związany z druga fala popularności twórczości Nikifora, o czym świadczyły liczne wystawy w kraju i poza jego granicami (m.in. Włochy, Francja, Wielka Brytania, USA). Nikifor zmarł 10 października 1968 roku pozostawiając po sobie spuściznę w postaci około 6 tysięcy prac (w większości pejzaży i portretów) [111].

Inni twórcy, pochodzący z Łemkowszczyzny lub z nią związani to przede wszystkim: grafik Wasyl Madzelan, malarze Anton Kaszszaj i Pawło Markowycz. Wśród rzeźbiarzy wspomnieć należy Mychaiła Orysyka, Wasyla Odrechiwśkoho (obaj ze wsi Białka), braci Myrona i Juria Ambickych, Iwana Merdaka i Hrihoria Pecucha [112].

**Przypisy**

1. Prace badawcze i publikacje min: D. Zubrzycki Granica między ruskim a polskim narodem w Galicji Lwów 1849; O. Toroński, Rusyny-Łemki, Zoria Hałycka, wydana jako album ku czci metropolity Jachimowicza, 1860; W. Pol, Rzut oka na północne stoki Karpat, Kraków, 1850.
2. R. Reinfuss, Łemkowie w przeszłości i obecnie, (w:) Łemkowie Kultura – Sztuka – Język. Materiały z sympozjum zorganizowanego przez Komisję Turystyki Górskiej ZG PTTK Sanok , dn. 21-24 września 1983r, Warszawa – Kraków, 1989, s. 14-15.

3. Ibidem, s. 8-9.
4. S. Nabywaniec, Łemkowszczyzna i Łemkowie w świetle badań i opinii, „Resovia Sacra", 2/1995, s. 92-93, por. R. Reinfuss, op. cit., s. 9-10, także R. Reinfuss, Śladami łemków tezę tę zdają się potwierdzać wnioski wysuwane przez J. Riegera na podstawie analizy językowej łemkowskiego dialektu, J. Rieger, Łemkowie i ich język, (w:) Łemkowie Kultura – Sztuka – Język. Materiały z sympozjum zorganizowanego przez Komisję Turystyki Górskiej ZG PTTK Sanok , dn. 21-24 września 1983r, Warszawa – Kraków, 1989, s. 21-31.
5. R Reinfuss, Łemkowie jako grupa etnograficzna, Sanok, 1998, s. 60-61.
6. Widać to wyraźnie w zestawieniu sporządzonych przez R. Reinfussa map: ukazującej zasięg terytorialny poszczególnych grup etnograficznych oraz przebieg najważniejszych pasm górskich i rozlewisk rzecznych na terenie Łemkowszczyzny, por. R. Reinfuss, Łemkowie jako grupa etnograficzna, Sanok, 1998; s. 63 i 90.
7. Krasovs'kyi, Materialna kultura Lemkiv pivnichnyh shyliv Zahidnyh Karpat. (XX st.), (w:) Lemkiws'kyi Kalendar na 2003 rik ( z dodatkom), Lviv Kameniar, 2002, s. 65.
8. Wioski Tylawa, Lipna, Ratoszyna, Czeremcha, Lipowiec, por. I. Beskyd, Materialna kultura Łemkivshchyny, druge dopovnene vydannia, Toronto-1972-Kanada,s. 45-48, także R. Reinfuss, Łemkowie jako grupa..., s. 73-73.
9. M. Brylak-Załuska, Do cerkwi, do miasta, na tańce. Tradycyjny strój Łemków-Rusińskich górali karpackich, Nowy Sącz 2002, s. 7 por. Krasovs'kyi, op cit., s. 108.
10. M. Brylak-Załuska, op. cit., s. 7-8.
11. Używano także określeń: laibik, druszlak, bruślik, por. R. Reinfuss, Śladami Łemków, Warszawa, 1990, s. 39.
12. Krasovs'kyi, op cit., s. 109- 110.
13. Krasovś'kyi dokonuje rozróżnienia na huńkę (krótka) i hunię (dłuższa i cięższa). Wg. autora huńka występował na całym obszarze Łmkowszczyzny, hunia zaś od pogranicza z Bojkowszczyzną na wschodzie do wiosek Konieczna i Ropica Ruska w gorlickim powiecie na zachodzie.
14. M. Brylak-Załuska, op. cit., s. 8; także: R. Reinfuss, Śladami...., s. 39.
15. Pierwszy najprawdopodobniej opis łemkowskiej czuchy można przeczytać wpochodzacej z 1841 roku pracy przedstawiciela Ruskiej Trójcy Iwana Wahylewycza: „Czarna, długa opończa (u Łemków czuchań) z czterokątnym kołnierzem, do którego umocowane są białe troki, na plecach ozdobiona czerwonymi guzikami. Rękawy zaszyte i służą zamiast kieszeni"
16. Krasovs'kyi, op cit., s. 111.
17. R. Reinfuss, Łemkowie jako grupa..., s. 71-72; por. M. Brylak-Załuska, op. cit., s. 8-9.
18. R. Reinfuss, Śladami..., s. 40.
19. Ibidem, s. 41.
20. Krasovs'kyi, op cit., s. 111. por. R. Reinfuss, Śladami...., s. 41; I. Beskid op. cit., s. 47.

21.W nadosławskich wsiach wschodniej łemkowszczyzny (np. Maniów) używano nazwy czachlyk, por, F. Kokovs'skyi, Shidnimy mezhamy Lemkivshchyny, Lviv, 1937, s. 84.
22.M. Brylak-Załuska, op. cit., s. 10-11.
23.Technika ta polegała na odciskaniu na płótnie wzoru za pomocą odpowiednich klocków drukarskich, nie farbą a odpowiednią masą izolacyjną, która do zadrukowanych miejscach nie dopuszczała barwnika. W konsekwencji czego po zanurzeniu tak przygotowanego materiału w kadzi z roztworem indyga (niebieski barwnik) otrzymywano biały wzór na niebieskim tle. Metoda ta wymagająca odpowiedniego zaplecza technicznego upowszechniła praktykowana była w farbiarniach w Barejowie, Lubowali czy Muszynie.
24.Krasovs'kyi, op cit., s. 104.
25.F. Kokovs'skyi, Shidnimy mezhamy Lemkivshchyny, Lviv, 1937, s. 84-85.
26.Na wschodzie gorsety były przeważnie błękitne, na środkowej Łemkowszczyźnie czerwone, niebieskie lub zielone, na zachodzie czarne, zaś na Rusi Szlachtowskiej używano tzw. gorsetów anglijowanych w kolorze czerwonym lub granatowym. por M. Brylak–Załuska, op. cit., s. 14.
27.I. Krasovs'kyi, op cit., s. 104-105, także R. Reinfuss, Śladami...., s. 41-42.
28.M. Brylak–Załuska, op. cit., s. 14.
29.R. Reinfuss, Śladami...., s. 43.
30.Ibidem, por. M. Brylak – Załuska, op. cit., s. 14.
31.I. Beskid w swoim opracowaniu nakreśla ogólny podział na trzy podstawowe grupy odznaczające się zasadniczymi różnicami. Podkresla odrębność od siebie: zachodnich terenów łemkowszczyzny obejmujących przed wszystkim Ruś Szlachtowską (mocne wpływy Słowackie, Czeskie i Góralskie). Druga grupa to mieszkańcy centralnej części Łemkowszczyzny od Dukli i rzeki Jasionki na wschodzie, aż po tereny Grybowa i Gorlic na zachodzie. Trzecią grupę stanowi ludność pogranicza bojkowsko-łemkowskiego. -por. I. Beskid, op. cit. s. 37-45.
32.I. Krasovs'kyi, op cit., s. 94-95, por. R. Reinfuss, Śladami...., s. 19-20 także F. Kokovs'skyi, Shidnimy mezhamy Lemkivshchyny, Lviv, 1937, s. 81.
33.Boisko to szerokie pomieszczenie z wysokim stropem, szerokimi i wysokimi drzwiami. Na boisku młócono cepami zboże, w jesieni zaś zwożono tam kapustę i buraki da wstępnego oczyszczenia. Z boiska podawano również słomę i siano na strych (w gwarze łemkowskiej pid) pełniący funkcję stodoły, wozownia była zaś miejscem gdzie gazdowie trzymali wozy, sanie, uprząż i narzędzia rolnicze, por.. I. Beskid, op. cit. s. 31-35.
34.F. Kokovs'skyi, Shidnimy mezhamy Lemkivshchyny, Lviv, 1937,s. 81. por R. Reinfuss, Śladami...., s. 19-20
35.I. Beskid, op. cit., s. 31.
36.R. Reinfuss, Śladami...., s. 21.
37.W skład gospodarstwa wchodził dom mieszkalny, stajnia, stodoła czasem także spichlerz.
38.I. Krasovs'kyi, op cit., s. 94-95, por. R. Reinfuss, Śladami...., s. 19-20.

39.R Brykowski, Łemkowska architektura cerkiewna, (w:) Łemkowie w historii i kulturze Karpat. Część druga, red. J. Czajkowski, Sanok 1994; s. 85-93. Autor wymienia typ północno-zachodni (występujący na terytorium zachodniej i środkowej Łemkowszczyzny) w wariantach starszym (XVII-XVIII w.) i młodszy (XVIII-XIX w.), typ południowy ( terytorium łemkowskie na terenie obecnej Słowacji), typ południowo-wschodni(cześć budowli z rejonu Mukaczewa na Rusi Zakarpackiej), typ północno-wschodni (Łemkowszczyzna wschodnia) w wariantach bezwieżowym i wieżowym

40.Zasada architektoniczna stosowana w budownictwie sakralnym prawosławno-bizantyjskim opierająca konstrukcję świątyni na planie krzyża greckiego. Cerkwie tego typu posiadały pięć kopuł: po jednej na końcu każdego z ramion plus jedną centralną nad przecięciem naw- ramion.

41.R Brykowski, op. cit., s. 83, por Szematyzm Hreko-Katolyc'koho duhovenstva Apostols'koi Administracji Łemkovshchyny 1936 r., Lviv 1936, s. 20, 58, 94. I. Krasovs'kyi wymienia Klimkówke jako jedyną cerkiew na Łemkowszczyźnie posiadającą formę „wielokopułowej rosyjskiej prawosławnej świątyni" wylicza jednocześnie cerkwie w Waniówce, Wróbliku Krolewskim i Polanach jako przejaw wpływów „krzyżopodobnej, ogólnoukraińskiej architektury monumentalnej" por. I. Krasovs'kyi, op. cit., s. 100.

42.M. Sopoliga, Z problematyki typologii budowli sakralnych na terytorium północno- wschodniej Słowacji, (w:) Łemkowie w historii i kulturze Karpat. Część druga, red. J. Czajkowski, Sanok, 1994, s. 126

43.Początkowo ikonostasy karpackie na wzór bałkańskich posiadały tylko jedne drzwi diakońskie umieszczane od strony północnej. Puskas, Miedzy Wschodem a Zachodem. Ikony regionu Karpat z XV i XVIII wieku, (w:) Łemkowie w historii i kulturze Karpat. Część druga, red. J. Czajkowski, Sanok, 1994, s. 275.

44.Klasyczna ikona Trójcy Świętej zwana również Gościna Abrahama, wzorowana na uznanym przez Sobór Stugłowy za jedyną dopuszczalną i kanoniczną formę dziele Andrieia Rublowa – zastępowano ikoną stylizowaną na wzór obrazów łacińskich. Podobnie obraz przedstawiającą Chrystusa powstającego z grobu zastąpiła klasyczną ikonę anastasis (zstąpienie Chrystusa do piekła).

45.H. Duć- Fajfer, Kult i ikonografia św. Dymitra z Salonik na Łemkowszczyźnie, (w:) Łemkowie w historii i kulturze Karpat. Część druga, red. J. Czajkowski, Sanok, 1994, s. 297.

46.R. Reinfuss, Śladami..., s. 114-115.

47.Ibidem.

48.I. Beskid, op. cit., s. 1-19, 48-61.

49.R. Reinfuss, Śladami..., s. 32-35.

50.Dopiero początkiem XIX wieku zaczęto stosować żelazne lemiesze w pługach, które stopniowo ale bardzo wolno zastępowały stary typ pługów.

51.I. Krasovs'kyi, op cit., s. 69-73

52.Łopatą określano trzy rodzaje narządzi: klasyczną łopatę do kopania ziemi, instrument służący do zgarniania gnoju w stajni oraz przyrząd do wsadzania chleba do pieca).
53.Krasovs'kyi, wylicza 4 typy: bezzębny kowalskiej roboty, sierp fabryczny z zębami, kosaczok- czyli ostro wygięty mały sierp oraz sierpy domowej roboty wyrabiane ze starych kos.
54.I. Krasovs'kyi, op cit., s. 73-77.
55.Przejawem tego było wzmacnianie osi niekiedy wykonywanie ich z żelaza) i zwiększanie liczby szprych w kołach. Koła lekkiego wozu posiadały ich 8-10, ciężkiego zaś do 12 sztuk.
56.I. Krasovs'kyi, op cit., s. 77-79.
57.I. Beskid, op. cit. s. 59. Por. I. Krasovs'kyi, op cit., s. 86-87.
58.R. Reinfuss, Śladami..., s. 36-37.
59.F. Kokovs'skyi,op.cit., s. 78-79, por. I. Beskid, op. cit., s. 52-53.
60.I. Krasovs'kyi, op cit., s. 80-81
61.Ibidem, s. 81. por. F. Kokovs'skyi, op.cit., s. 79- 80.
62.M. Bołtryk, Zaginiony świat maziarzy z Łosia, „Przegląd Prawosławny", Nr 1(1998), s. 7-11.
63.O. Fabryka, Dochowna kultura Łemkiw, (w:) Łemkiws'kyi kalendar na 2003 rik, Lviv, 2002, s. 114-144.
64.D. Trochannovskij, Duchova kultura Łemkiv, www.lemkovyna.net
65.Ostatnia nazwa odnosi się do otwierającego okres adwentu liturgicznego wspomnienia św. Filipa Apostoła, obchodzonego wg kalendarza juliańskiego 15 listopada (28 wg gregoriańskiego) por. Pryidite poklonimsia. Molytovnyk[4], Lviv, 2003, s. 928.
66.Post od mięsa obowiązywał w poniedziałki środy i piątki. Starsi ludzie wstrzymywali się od spożywania mięsa przez cały adwent., O. Fabryka, op. cit., s.123.
67.D. Blin-Olbert, Rok obrzędowy u Łemków, (w:) Łemkowie w historii i kulturze Karpat, cz. 2, red. J. Czajkowski, Sanok, 1994, s.315-3167
68.D. Trochannovskij,op cit., por. R. Reinfuss, op. cit., s.48-49.
69.D. Blin-Olbert, op.cit., s. 317-318.
70.O. Fabryka, op. cit., s. 124, D. Blin-Olbert, op.cit., s. 319.
71.D. Trochannovskij,op cit
72.R. Reinfuss, op. cit., s.50-51, por. O. Fabryka, op. cit., s. 124.
73.Jeśli rzeka była za daleko to myto się w zimnej wodzie w chyży. Miskę z wodą stawiano na środku izby pod krzyżem wyciętym na centralnym tragarzu.
74.R. Reinfuss, op. cit., s.51, por. D. Trochannovskij, op. cit.
75.O. Fabryka, op. cit., s. 124-125.
76.Zazwyczaj grupa kolędników składała siez pasterzy, trzech Króli, Heroda, Żyda, Śmierci, Biedy, Anioła i Diabła. Odwiedzajac chaty wystawiali oni wertep - żywą szopkę (jasełka)
77.Jeśli po wyrzuceniu słomy i siana dziewczyna ujrzała wróbla – miała wyjść rychło za mąż, jeśli zaś wronę miała pozostać nadal panną, por. D. Blin-Olbert, op.cit., s. 327-328.

78.O. Fabryka, op. cit., s. 126-127.
79.Miasnyci czyli zapusty były okazją do organizowania rozmaitych zabaw czy urządzania wesel. Kończyły się one fedrowycią- dniem ostrego postu kiedy to myto starannie naczynia by w domu nie pozostało nic mięsnego. Przez cały wielki post jadano bardzo mało, wstrzymywano się od spożywania mięsa, nabiału i tłuszczu ( prócz oleju)., por. R. Reinfuss, op cit., s. 55. także O. Fabryka, op. cit., s. 115-116.
80.Paska była specialnym świątecznym pieczywem wypiekanym z mąki pszennej i żytniej. Miała okrągłą formę. Duże paski miały średnicę do 80 cm, por. D. Blin-Olbert, op. cit., s. 335-336.
81.R. Reinfuss, op. cit., s. 57-58.
82.Bosorka wg wierzeń Łemków nie mogła przejść przez tak zabezpieczone wejście. Musiała najpierw pozbierać mak do ostatniego ziarenka, jednak nim to nastąpiło piał kogut i wiedźma traciła swą moc.
83.O. Fabryka, op. cit., s. 117- 118, por D. Blin-Olbert, op.cit., s. 338.
84.D. Blin-Olbert, op.cit., s. 339-340.
85.D. Trochannovskij, op. cit., por. D. Blin-Olbert, op.cit., s. 340-343.
86.R. Reinfuss, op cit., s. 60.
87.O. Fabryka, op. cit., s. 127-133.
88.Mamuny lub bohyny to pokutujące dusze złych matek błąkające się po świecie i porywające nie ochrzczone dzieci podrzucające w zamian swoje: brzydkie, wrzaskliwe i żarłoczne por. R. Reinfuss, op. cit., s. 72, 85-86.
89.D. Trochannovskij, op. cit.
90.Dbano m.in., aby drogi orszaku chrzestnego nie przeciął nikt niosący puste wiadra. Nie pozwalano również by ktokolwiek obcy oglądał dziecko przed chrztem. Na wschodniej Łemkowszczyźnie istniał zwyczaj, że jeśli przechodzono przez błoto kuma nie mogła w żadnym razie podnieść spódnicy- inaczej dziecko mogło w przyszłości stać się rozpustne., por. O. Fabryka, op. cit., s. 128-129.
91.Wierzono, ze im dłużej dziecko ma kontakt z chrzcielną wodą oraz olejami świętymi (w Kościele Prawosławnym i obrządku greckokatolickim sakrament chrztu udzielany jest wraz z bierzmowaniem i eucharystią) tym zdrowsze i szczęśliwsze będzie w przyszłości.
92.R. Reinfuss, op. cit., s.73-74.
93.Zaręczy odbywały się poprzez zawiązanie przez jednego z drużbów lub matkę mołodyci rąk narzeczonych ręcznikiem. Młodzi dokonywali tradycyjnej wymiany darów: narzeczony otrzymywał wyszytą przez przyszłą żonę ślubną soroczkę, narzeczona chustkę, której używano później do oczepin. por R. Reinfuss, op. cit., s.63-64.
94.I. Bugiera, Ukrains'ke vesillia na Łemkivshchyni. Folklorno-etnohraficzne wydannia. Prawopys oryhinalu zbereżeno, Iwano- Frankiwsk 1997, s.4-5.
95.R. Reinfuss, op. cit., s. 64; por I. Bugiera, op. cit. s. 6-7.
96.O. Fabryka, op. cit., s. 130; por R. Reinfuss, op. cit., s. 64- 65.
97.I. Bugiera, op. cit., s. 6.
98.R. Reinfuss, op. cit., s. 64

99.Rodzice obojga młodych siedzieli na ławie , przed podejściem do nich narzeczeni obchodzili stół i całowali jego cztery rogi, następnie klękali przed rodzicielami prosząc ich o błogosławieństwo. Niekiedy matka udzielając błogosławieństwa dotykała głów młodych korowajem owiniętym w białe płótno. W czasie błogosławieństwa drużbowie trzymali kapelusz pana młodego na skrzyżowanych toporkach przypominających góralskie ciupagi a będących ich atrybutami.

100. R. Reinfuss, op. cit., s. 69-71 ,por. I. Bugiera, op. cit. s. 13-49.

101. Zegary zatrzymano, żeby czas do pogrzebu „nie liczył się żmarłemu". Pozostałe czynności miały uchronić rodzinę przed nieszczęściami.

102. O. Fabryka, op. cit., s. 131-132

103. Miało to dwojakie znaczenie. Po pierwsze był to znak wdzięczności za, fakt, że zmarły mógł przechodzić przez ten próg. Jednocześnie miało to sprawić, że zmarły-jaki, według łemkowskich wierzeń do tej pory wszystko słyszał i widział-zasnął wiecznym snem.

104. Reinfuss podaje ze najpierw udawano się na cmentarz a dopiero po pochowaniu zmarłego odprawiano liturgie pogrzebową w cerkwi. Wskazuje tez na rozróżnienie dwóch typów pogrzebu: dużego i małego. Duży charakteryzował się użyciem wielu chorągwi, procesją, dwoma kazaniami, liturgią żałobną w cerkwi oraz czytaniem ewangelii przy każdym przydrożnym krzyżu czy kapliczce Mały pogrzeb odbywał się bez kazań, nabożeństwa w cerkwi, czytania ewangelii po drodze Używano najczęściej jednej chorągwi. Typ pogrzebu uzależniony był oczywiście od zamożności rodziny zmarłego., por. R. Reinfuss, op cit., s. 75.

106. Lokalnym zwyczajem we wsi Deszno było wylewanie przez kapłana lub diaka krzyża za pomocą wosku na blacie stołu na zakończenie tryzmy.

106. O. Fabryka, op. cit., s. 132, por R. Reinfuss, op. cit., s. 76

107. Wspomnieć należy działalność Jakiwa Hołowackiego, Oskara Kolberga oraz Filareta Kolessy- muzykologa, który w 1911 roku w wyniku wyprawy na Łemkowszczyznę opracował zbiór 820 pieśni łemkowskich.

108. O. Fabryka, op. cit., s. 134-136.

109. Kwestia związana z personaliami artysty była przedmiotem długich sporów, rozstrzygniętych ostatecznie w trwającym sześć lat procesie sadowym (1997-2003). Ostatecznie sąd anulował metrykę wystawioną Nikiforowi w 1962 roku oficjalnie uznając prawdziwe imię i nazwisko oraz datę urodzin jakie znajdowały się w metryce chrztu malarza.

110. R. Reinfuss, op. cit., s.117.

111. J. Szwahlia, Sławnyi syn Zelenych Beskidiw (Do 100 riczczia wid narodżennia Nykyfora Drowniaka), (w:) Lemkiws'kyi Kalendar 1995, Lviv 1994; s. 60-63.

112. I. Krasovs'kyi, Lemkivshchyna v literaturi, mystectvi ta muzeinyh zbirkah, (w:) Lemkiws'kyi Kalendar 1995, Lviv, 1994, s. 44-47.